

Sygn. akt I.C 853/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2019 roku

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący	SSO Mirosław Krzysztof Derda
Protokolant	sekretarz sądowy Agnieszka Pietuszko

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2019 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. C.

przeciwko D. C.

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanego D. C. na rzecz powoda K. C. kwotę 100 000 zł (sto tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 marca 2018 r. do dnia zapłaty.

II. Zasądza od pozwanego D. C. na rzecz powoda K. C. kwotę 10417 zł (dziesięć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

SSO Mirosław Krzysztof Derda

Sygn. akt I C 853/18

## UZASADNIENIE

Powód K. C. domagał się zasądzenia od pozwanego D. C. na jego rzecz kwoty 100 000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 22 marca 2018r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

Uzasadniając swoje stanowisko podał, iż w dniu 12 lipca 2016 r. w A. zmarła H. J.- matka stron. Prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Olecku I Wydziału Cywilnego z dnia 13 kwietnia 2017 r. wydanym w sprawie sygnatura akt: I Ns 124/17 spadek po zmarłej H. J. w całości nabył syn K. C., na podstawie testamentów: notarialnego z 8 czerwca 2010r. i dwóch własnoręcznych sporządzonych 14 czerwca 2010 r.

Z treści dwóch testamentów własnoręcznych sporządzonych 14 czerwca 2010 r. wynika, że pozwany D. C., jako pełnomocnik, rozporządzał środkami zmarłej zgromadzonymi na rachunku bankowym matki o numerze: (...) w Banku (...) S.A. (...). w A. (niejednokrotnie samowolnie) i nie zwrócił zmarłej (co najmniej) kwoty 100 000 zł.

Z historii operacji na rachunku bankowym spadkodawczyni wynika, że pozwany w dniu 8 stycznia 2008r. wypłacił dwukrotnie z tego rachunku kwoty po 100 000 zł. Wskazane środki pieniężne wchodziły w skład masy spadkowej po H. J. i są należne K. C.. Powodowi przysługuje zatem wierzytelność z tego tytułu wobec pozwanego D. C..

W testamentach własnoręcznych sporządzonych w dniu 14 czerwca 2010 r. spadkodawczyni wymieniła również znaczne przysporzenia majątkowe, których dokonała na rzecz pozwanego, a które to znacznie przekraczają nie tylko wysokość zachowku przysługującego pozwanemu po zmarłej, a nawet wysokość udziału spadkowego, który przysługiwałby by pozwanemu po zmarłej w przypadku dziedziczenia ustawowego. Zmarła m.in. darowała pozwanemu spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego w A. przy ul. (...) oraz przekazała mu znaczne kwoty pieniędzy. Pozwany ponadto dysponował jej rachunkami bankowymi, co wynika z historii operacji, na które to rachunki Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi Północ przekazał należności zmarłej na łączną kwotę 561 635,27 zł.

H. J. nie miała świadomości działań podejmowanych przez pozwanego, polegających na wyprowadzaniu z jej majątku środków pieniężnych od roku 2008 r. Pozwany, co wynika wprost ze sporządzonych własnoręcznie testamentów, podejmowanych środków z rachunku bankowego- nigdy jej nie przekazał. Gdy zorientowała się, że pozwany podjął z jej rachunku kwotę około 500 000 zł, w sytuacji gdy przekazała mu również mieszkanie w darowiznie, sporządziła testament notarialny w dniu 08.06.2010 r. oraz dwa zwykłe w 14.06.2010 r., a w dniu 03.06.2010 r. złożyła dyspozycję odwołania pełnomocnictwa bankowego w Banku (...) S.A. (...) w A. udzielonego na rzecz pozwanego oraz dyspozycję wkładem na wypadek śmierci. Spadkodawczyni do końca swego życia utrzymywała się ze świadczenia emerytalnego w kwocie około 2 000 zł i nie korzystała praktycznie ze środków, które otrzymała w wyniku postępowania komorniczego.

Powód wskazywał, iż pozwany rozporządził bez tytułu prawnego kwotą (co najmniej) 100 000 zł, wypłaconą z jej rachunku 8 stycznia 2008 r. Żądanie zasądzenia odsetek za opóźnienie od dnia 22 marca 2018 r. wynika z faktu, iż w dniu 21 marca 2018 r. miało miejsce zawezwanie do próby ugodowej na której pozwany oświadczył, iż nie chce zawrzeć z powodem ugody obejmującej podjęte przez niego środki.

Jako podstawę roszczenia strona powodowa wskazała przepis art. 405 kc. Pozwany uzyskał bowiem korzyść majątkową w kwocie 100 000 zł w dniu 08 stycznia 2008 r. bez tytułu prawnego, jako pełnomocnik H. J. i się z niej nie rozliczył z mocodawczynią. Zobowiązany jest wobec tego do zwrotu pobranych środków na rzecz powoda czyli spadkobiercy H. J..

Z ostrożności procesowej powód wskazywał jako ewentualną podstawę roszczenia art. 723 kc.

Podał, iż w treści testamentu z dnia 14 czerwca 2010 r. H. J. oświadczyła, że pożyczyła D. C. 100 tys złotych, których jej nie oddał. Pozwanemu zatem została wypowiedziana umowa pożyczki oraz został on wezwany do zapłaty należności w terminie 6 tygodni od dnia otrzymania wezwania. Pozwany udzielił odpowiedzi na powyższe wezwanie wskazując, iż nie zawierał takiej umowy. Jednocześnie słuchany w charakterze strony, w toku postępowania spadkowego, nie kwestionował testamentów własnoręcznych zmarłej.

Powód wskazywał, iż rozkład ciężaru dowodu w niniejszej sprawie, wynikający z treści art. 6 kc, obciąża powoda w zakresie wykazania pobrania przez pozwanego, jako pełnomocnika, środków pieniężnych z rachunku zmarłej spadkobierczyni, zaś pozwanego obciąża ciężar dowodu w zakresie wykazania, że rozliczył się z tych środków ze zmarłą.

Powód zaprzeczył w całości twierdzeniom pozwanego, iż z pobranych w dniu 08.01.2008 r. środków w wysokości 100 000 zł dokonał przelewu środków w wysokości 20 000 zł na rzecz synów powoda - M. i M. C.. Z historii rachunku bankowego załączonego przez powoda z Banku (...) S.A. Oddział w A. wynika bowiem, iż pozwany dokonał łącznie ze swego rachunku bankowego dwóch darowizn tj. w dniu 03.10.2008r. na kwotę 14 000 zł (2x7 000 zł) oraz w dniu 13.10.2008r. dwóch przelewów na łączną kwotę 6 000 zł (2x 3 000 zł). Przelewy - pomijając wskazany w dwóch pierwszych z nich tytuł- darowizna- de facto wuja jakim jest pozwany na rzecz bratanków - a dwóch następnych już bez tytułu - dokonane zostały 9 miesięcy po wypłacie środków przez pozwanego.

Po tej dacie do dnia 01.10.2008 r. z rachunku bankowego H. J. pozwany wypłacił jeszcze 252 000 zł oprócz tychże 100 000 zł, więc nie jest zgodne ze stanem faktycznym aby środki na darowiznę na rzecz synów powoda zostały

dokonane konkretnie z tychże środków, tym bardziej, iż przed dokonaniem wskazanych przelewów z października 2008r. bezpośrednio każdorazowo zasiliał konto dwukrotnie po 3 000 zł oraz dwukrotnie po 7 000 zł.

Powód wskazywał również, iż z historii rachunku bankowego nr (...) H. J. wynika, iż osobiście dokonała wypłaty w gotówce środków pieniężnych na kwotę 49 722,40 zł w dniu 01.10.2008 r. Skoro dwa dni i odpowiednio również 10 dni po tej dacie dokonane zostały dwie darowizny i dwa przelewy z rachunku bankowego pozwanego, działającego w imieniu H. J. i na rzecz synów powoda to logicznym jest, iż dokonał on wpłat na rzecz synów powoda właśnie z tychże środków pobranych osobiście w gotówce w dniu 01.10.2008 r. przez H. J.. Nielogicznym wobec tego było uznanie, iż zwlekał 9 miesięcy by z pobranych w styczniu 2008 r. środków w wysokości 100 000 zł czekał aż do października 2008 r. by rzeczony środki przelać.

Z zestawienia wypłat z rachunku bankowego H. J. wynika, iż od dnia 08.01.2008r. do dnia 01.10.2009 r. została wypłacona kwota 555 222,40 zł. Pomijając wypłatę dokonaną osobiście przez p. J. w dniu 01.10.2008 r. na kwotę 49 722,40 zł (z której to kwoty 20 000 zł otrzymali w (...) synowie powoda M. i M.), pozwany jako pełnomocnik wypłacił w ciągu tego okresu czyli niespełna dwóch lat z tegoż rachunku kwotę 505 500, 00 zł. Kwotę co najmniej 108 300 zł z pobranych środków wpłacił następnie na rachunek bankowy nr (...) - otwarty w dniu 01.10.2009r. prowadzony na rzecz H. J. - jednakże wobec odzyskania tychże środków przez powoda w postępowaniu sądowym toczącym się przed Sądem Okręgowym w Suwałkach za sygn. akt I Nc 74/17 roszczenia do tychże środków wygasły.

Zasady doświadczenia życiowego i logiki wskazują, iż H. J. mając w roku 2008 lat 78, utrzymująca się ze świadczenia emerytalnego w kwocie 2000 zł, zamieszkująca w mieszkaniu własnościowym w A., nie mogła w sposób niezauważony wydatkować wskazanej powyżej kwoty, nawet po potrąceniu jej o wskazane 108 300,00 zł oraz dwie darowizny na rzecz synów powoda czyli łączną kwotę 128 300,00 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu łącznie z kosztami zastępstwa prawnego zgodnie ze złożonym spisem.

Wskazywał, iż roszczenie strony powodowej nie jest sprecyzowane co do podstawy faktycznej i prawnej, zatem należy uznać, że strona powodowa sama nie wie czego żąda. Roszczenie z umowy wyklucza roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Również sama podstawa faktyczna nie jest znana, albowiem w postępowaniu pojednawczym wysokość roszczenia wynosiła 200 000 złotych, która to kwota miała wynikać z przekroczenia pełnomocnictwa. Obecnie powód żąda zapłaty 100 000 złotych z tytułu zwrotu pożyczki i jednocześnie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. W takiej sytuacji należy uznać, że powództwo nie zostało sprecyzowane, mimo wyznaczenia odpowiedniego terminu i jego upływu, w związku z czym podlega oddaleniu jako nieudowodnione.

Analizując fakty związane ze sporządzeniem testamentu, o którym pozwany nic nie wiedział, racjonalna wydaje się teza, że powód przedstawił testatorce, iż w dniu 8 stycznia 2008 roku, D. C. pobrał z konta matki kwotę 200 000 złotych, a nie faktycznie kwotę 100 000 złotych, wprowadzając ją w błąd. Z tego powodu uznała ona, że najlepiej będzie przyjąć, że pożyczył od niej jeszcze 100 000 zł, pobierając w sumie z konta kwotę 200 000 złotych. Dlatego testatorka straciła zaufanie do pozwanego i sporządziła testament na rzecz powoda. Pobranie takiej kwoty z konta nie miało jednak miejsca, co wynika z zaświadczeń wystawionych przez bank, złożonych na rozprawie.

Odnośnie darowizn przekazanych na rzecz synów powoda, zostały one przekazane przez pozwanego, na polecenie matki stron, która dała na to pieniądze pochodzące z wcześniej pobranych na jej polecenie przez pozwanego. Świadczą o tym wpłaty na konto i przekazy.

Zestawienie wypłat podane w piśmie przygotowawczym, dokonanych przez pozwanego, jest zawyżone o 100 000 zł, z czego ponadto 108.500 zł zostało wpłacone w dniu 1-10.2009 r. na nowe konto testatorki. Odliczając darowizny i koszty procesu, o których testatorka wspomina w testamencie, nie wiadomo za co miało być kupione wymienione w testamencie mieszkanie dla wnuczki i pozwanego.

Świadczy to o tym, że fakty podane w testamencie matki stron, w zakresie finansów, mijają się z rzeczywistością.

Kwota 100 000 złotych pobrana przez pozwanego w dniu 8 stycznia 2008 r., została przekazana testatorce zaraz po jej pobraniu i zgodnie z jej wolą. Świadczy o tym fakt, że otrzymywała ona wydruki z konta przez cały czas jego posiadania.

Ponadto osobiście dokonała ona dwóch przelewów na rzecz pozwanego tytułem darowizn- w maju i październiku 2008 r. Pobierała wtedy osobiście również znaczne kwoty pieniędzy. Musiała wtedy znać stan konta i nie mieć zastrzeżeń do działania syna D.. Problem więc musiał powstać później.

Pozwany również nie pamiętał początkowo faktu, że w styczniu 2008 r., był problem z prawidłowością zaksięgowania w banku pobranej kwoty 100 000 złotych.

Wobec słabej czytelności otrzymanego od strony powodowej wydruku z operacji na koncie, pozwany zwrócił się do banku o wyjaśnienie tej kwestii. Pismo wyjaśniające uzyskał kilka dni przed rozprawą sądową i złożył jej na rozprawie. Uzyskanie tej informacji trwało dość długo, albowiem wobec przekształceń własnościowych w banku, dokumenty dotyczące tych operacji znajdują się w obecnej centrali następcy prawnego poprzedniego banku. Złożone pismo wyjaśnia powstałe nieporozumienia, ale nie zmienia to faktu, że strony mogły nieprawidłowo odczytać faktyczne operacje na koncie, wobec błędu w księgowaniu. Stąd też wzięło się podejrzenie, że pozwany pobrał kwotę 100 000 złotych z konta matki i z tej kwoty się nie rozliczył.

Pozwany podnosił, że miał pełnomocnictwo do drugiego założonego konta matki, aż do jej śmierci. To właśnie pozwany opiekował się matką aż do jej śmierci. Pieniądze przekazane na konto testatorki przez komornika, stanowiły majątek z tytułu zachowku i podziału majątku wspólnego z drugim mężem, gdzie pozwany był pełnomocnikiem matki i starał się o odzyskanie tego majątku.

Pozwany twierdził, iż niedopuszczalne jest przeprowadzanie dowodu z przesłuchania stron na okoliczność istnienia umowy pożyczki kwoty 100 000 zł.

#### **Sąd ustalił, co następuje:**

Z informacji uzyskanej od komornika sądowego z dnia 16 grudnia 2008 r., która nie była przez strony kwestionowana (k. 83-83 v.), wynika, iż przełał on na rzecz H. J. łącznie kwotę 561 635,27 zł ze spraw egzekucyjnych (...) oraz (...).

Środki finansowe wpłynęły na rachunek bankowy (konto) H. J. w okresie od 07.01.2008 r. do dnia 17.11.2008r.

Pozwany był pełnomocnikiem do rachunku bankowego matki w okresie od 1.02.2006 r. do 8.06.2010 r., a później pełnomocnikiem do nowego rachunku bankowego w tym samym banku od 10.01.2012 r. do chwili śmierci H. J.- zaświadczenie k. 61 i dyspozycja odwołania pełnomocnictwa k. 27.

Z zestawienia wypłat z rachunku bankowego H. J. wynika, iż od dnia 08.01.2008 r. do dnia 01.10.2009 r. została wypłacona kwota 555 222,40 zł.

W rzeczywistości jednak doszło do pomyłki w księgowaniu i w dniu 8 stycznia 2008 r. pozwany, jako pełnomocnik do rachunku, wypłacił tylko 100 000 zł, a nie jak widnieje to w historii rachunku kwoty 2 x po 100 000 zł (200 000 zł)- informacja z banku (...) (następca prawny Banku (...) S.A.) – k. 60.

Pomijając wypłatę dokonaną osobiście przez H. J. w dniu 01.10.2008 r. na kwotę 49 722,40 zł i dwa przelewy po 100 000 zł dokonane osobiście przez spadkodawczynię (lub przez pełnomocnika – o tym niżej) na rzecz pozwanego (jako darowizny), pozwany jako pełnomocnik wypłacił z tegoż rachunku kwotę 305 500,00 zł.

Dokładne rozliczenie wypłat dokonanych przez pozwanego przedstawia się następująco:

- 08.01.2008r. – 100 000,00 zł (przyjęto, że w tym dniu dokonano wypłaty jedynie 100 000 zł, o czym mowa poniżej- w kolejnym akapicie),

- 31.03.2008 r.-20 000,00 zł,
- 19.04.2008 r.-8 000,00 zł,
- 09.05.2008 r.-100 000 zł (przelew- darowizna),
- 30.06.2008 r.-20 000,00 zł,
- 05.08.2008 r.-4 000,00 zł,
- 01.10.2008 r.-100 000 zł (przelew-darowizna),
- 12.11.2008 r.-30 000,00 zł,
- 04.12.2008 r.-1 000,00 zł,
- 10.12.2008 r.-8 000,00 zł,
- 15.12.2008 r.-8 400,00 zł, -
- 05.06.2009 r.-26 100,00 zł,
- 01.10.2009 r.-80 000,00 zł- łącznie 505 500 zł.

Co dwóch przelewów z 09.05.2008 r. na kwotę 100.000 zł oraz 01.10.2008r. na kwotę 100.000 zł istnieje wątpliwość czy dokonała ich osobiście matka stron H. J. (jak twierdzi pozwany), czy też dokonał tego pozwany, jako pełnomocnik, z rachunku matki na swój rachunek bankowy. Okoliczność ta jednak nie ma większego znaczenia, bowiem fakt, że środki trafiły na konto pozwanego jako darowizny od matki jest bezsporny. H. J. w testamentach własnoręcznych obie kwoty dokładnie wymieniła.

Nie było też pewności, czy H. J. wiedziała, że w dniu 8 stycznia 2018 r. doszło do pomyłki bankowej, tj. że pracownik banku wadliwie zapisał trzy operacje bankowe, tj. dwie wypłaty na kwoty po 100 000 zł każda i jedną wpłatę na 100 000 zł, to jednak okoliczność ta nie ma znaczenia, bowiem bilans tych operacji wyraźnie wskazuje, że uszczuplono zasoby pieniężne jedynie o kwotę 100 000 zł. Zatem czy doszło do pomyłki pracownika banku, czy też pozwany pobrał dwa razy po 100 000 zł i następnie od razu wpłacił 100 000 zł oznacza tylko, że w tym dniu ostatecznie konto zostało uszczuplone o kwotę 100 000 zł, a pozwany miał obowiązek rozliczyć się jedynie z kwoty 100 000 zł.

Kolejną kwotę 108 300 zł z pobranych środków wpłacił następnie na rachunek bankowy nr (...) - otwarty w dniu 01.10.2009 r. prowadzony na rzecz H. J. (zasądzona w sprawie I Nc 74/17).

W uproszczeniu można powiedzieć, że kwota powyższa wróciła do mocodawczyni (pozwany rozliczył się z mocodawczynią w tym zakresie).

Zatem aby ustalić jakie w rzeczywistości środki trafiły do pozwanego i z jakich on się rozliczył należało od kwoty 561 635,27 zł (łącznie wartość środków jakie znajdowały się na koncie) odjąć :

- 108 300 zł (to co zostało na koncie- środki wpłacone przez pozwanego na nowe konto zmarłej),
- 200 000 zł, tj. dwie darowizny dokonane na rzecz pozwanego,
- 49 300 zł (środki pobrane osobiście przez H. J.).

Oznacza to, że pozwany miał obowiązek rozliczyć się z kwoty 204 035 zł. Tylko taka kwota mogła być przedmiotem oceny w niniejszej sprawie. W tym też zakresie należało analizować treść testamentów własnoręcznych H. J., aby ustalić na jaką kwotę udzieliła pokwitowania pozwanemu.

Powód w swoich wyliczeniach popełnił błąd, bowiem nie uwzględnił, iż na koncie zmarłej H. J. w dniu śmierci znajdowała się kwota 108 300 zł. Gdyby prawdziwe były wyliczenia powoda musiałaby ona pierwotnie dysponować kwotą 662 500 zł, a nie 561 635,27 zł, jednak historia rachunku wyraźnie wskazuje, że taki fakt nie zaistniał.

W dniu 12 lipca 2016 r. w A. zmarła H. J.- matka stron. Prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Olecku I Wydziału Cywilnego z dnia 13 kwietnia 2017r. wydanym w sprawie sygnatura akt: I Ns 124/17 spadek po zmarłej H. J. w całości nabył syn K. C. z dobrodziejstwem inwentarza, na podstawie testamentów: notarialnego z 8 czerwca 2010r. i dwóch własnoręcznych sporządzonych 14 czerwca 2010r.

Z treści dwóch testamentów własnoręcznych sporządzonych 14 czerwca 2010 r. wynika, że pozwany D. C., jako pełnomocnik, rozporządzał środkami zmarłej zgromadzonymi na rachunku bankowym matki o numerze: (...) w Bank (...) S.A. (...) w A. i nie zwrócił zmarłej, co najmniej kwoty 100 000 zł.

Zmarła zakwestionowała sposób rozliczenia się pozwanego ze środków pobranych na zapłatę wynagrodzenia pełnomocnika (w sprawie o zachówek) i innych kwot, jednak nie w całości i twierdziła, że nierozliczenie dotyczy jedynie kwoty 100 000 zł.

Należy nadmienić, że H. J. oba testamenty własnoręczne sporządzała w dniu 14 czerwca 2010 r., a więc w dacie, kiedy pozwany wpłacił już na jej nowe konto kwotę 108 300 zł (październik 2008 r.), zatem znała pełny bilans operacji bankowych dokonanych przez pozwanego, tj. wysokość środków pobranych z jej konta i zatrzymanych zgodnie z jej wolą przez pozwanego z racji darowizn (do tej daty dokonano już wszystkich darowizn na rzecz pozwanego).

W testamentach własnoręcznych sporządzonych w dniu 14 czerwca 2010 r., zmarła wymieniła również znaczne przysporzenia majątkowe, których dokonała na rzecz pozwanego. Sąd nie dokonuje jednak rozważań czy przekraczają one wysokość zachowku przysługującego pozwanemu po zmarłej lub wysokość udziału spadkowego, który przysługiwałby pozwanemu po zmarłej w przypadku dziedziczenia ustawowego, bowiem nie jest to konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Niewątpliwie w czerwcu 2010 r. H. J. zakwestionowała sposób rozliczenia się przez pozwanego z pobranych środków i w czerwcu 2010 r. złożyła dyspozycję odwołania pełnomocnictwa bankowego w Banku (...) S.A. (...) w A. udzielonego na rzecz pozwanego oraz dyspozycję wkładem na wypadek śmierci.

W 2012 r. na powrót jednak upoważniła pozwanego (jako pełnomocnika) do nowego rachunku bankowego. Do chwili śmierci nie odwołała ani testamentów, ani udzielonego pełnomocnictwa.

H. J. otrzymywała świadczenia emerytalne w wysokości około 2000 zł miesięcznie i nie musiała uszczuplać oszczędności na zaspokojenie bieżących potrzeb.

H. J. w testamentach z 14.06.2010 r. wskazała wprost, iż do spadku należnego K. C. przekazuje „również pieniądze które posiadam w Banku, o ile D. C. nie pobrał wszystkich pieniędzy z Banku. Dałam mu pełnomocnictwo na pobranie tylko zrobiłam nieodżałowany błąd że dałam dla syna pełnomocnictwo”. „D. dostał 100 tys. na samochód i 100 tys. na przedsiębiorstwo”. 158 tysięcy- mówił że zapłaci dla mecenasa resztę pożyczyl od teścia ma oddać, co jest potwornym kłamstwem, 70 tysięcy prosił na kurtkę to nieprawda, 7 tysięcy za okna , 5 tysięcy też za okna (...) wymęczył od matki pieniędzy które miał oddać nie dał, tylko kupił córce mieszkanie dwupoziomowe duże za moje pieniądze. Resztę pieniędzy co w banku to dla syna K., musi oddać jeszcze 100 tyś, co mnie nie oddał”(…) Jak wybrał pieniądze czego chciał to zdjął z siebie maskę i był dla matki okrutny i fałszywy i stał się takim okrutnym dla matki nawet nie pomyślałam o tym , przyszedł do mnie i wyjął dyktafon i to co ja mówiłam to nagrywał, która sama od dziecka wychowała, okrutne, potworne i nie do zniesienia skrócił mnie życie. Oczekuję i myślę, że zwróci dla syna K. 100 tys. co nie oddał dla matki”.

W testamencie z dnia 14.06.2010 r. oznaczonym nr 1 H. J. dodała „stale przynosił do podpisu papiery, a ja wierzyłam mu jako synowi, dziś nie wiem co ja podpisywałam bo nie czytałam, uwierzyłam synowi (...) jak wszystko wyciągnął z

Banku powiedział te słowa, jak nie przyjdę to będę siedzieć w brudzie, syn tak dobijał mnie, więc nie mogłam uwierzyć. Jak wybrał wszystko to przyszedł i zrobił awanturę mnie i to co ja mówiłam to nagrywał moje słowa zrobił z matki głupią, a matka pomimo 80 lat jeszcze dała radę pisać, pomimo że bolą ręce (zapalenie stawów w rękach). Takie słowa ostatnie do synów Matki która sama wychowała, bo ojciec zmarł mając 42 lata żeby nie było kłótni, sądów, bo D. ma dużo, 3 samochody, mieszkanie jedne, za moje pieniądze kupił córce dwupoziomowe mieszkanie na (...)(...)”- testamenty k. 11-12 v.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Zasadnicze fakty między stronami były w zasadzie niesporne.

Okoliczność, że pozwany był pełnomocnikiem do rachunków bankowych matki nie była kwestionowana. Niesporne było, że pobierał (lub uzyskał w drodze przelewów) znaczne środki z tego rachunku, w tym 100 000 zł w dniu 8 stycznia 2018 r.

Łącznie od 8.01.2018 r. do 1.10.2019 r. pobrał z rachunków matki 505 500 zł – zestawienie operacji bankowych k.13-22.

Sporne pozostawało czy pozwany rozliczył się z pobranych kwot z mocodawczynią.

Zatem aby ustalić jakie w rzeczywistości środki trafiły do pozwanego i z jakich on się rozliczył należało od kwoty 561 635,27 zł (łącznie wartość środków jakie znajdowały się na koncie) odjąć :

-108 300 zł (to co zostało na koncie- środki wpłacone przez pozwanego na nowe konto zmarłej),

- 200 000 zł, tj. dwie darowizny dokonane na rzecz pozwanego,

- 49 300 zł (środki pobrane osobiście przez H. J.).

Oznacza to, że pozwany miał obowiązek rozliczyć się z kwoty 204 035 zł.

Pozwany twierdził, że przekazał matce gotówkę w wysokości 100 000 zł w bliżej nieokreślonej dacie, bez żadnego pokwitowania, ponieważ wcześniej też tak postępował. Otrzymał też od matki darowizny na kwotę 200 000 zł. Matka nie powiedziała na co przeznacza pieniądze, a on nie dowieiedział. Wiedział, że matka zamierzała sfinansować budowę nagrobka za 17 000 zł. Na co miała przeznaczyć pozostałe środki nie wiedział.

Potwierdził też, że otrzymał od matki łącznie 20 000 zł, które to kwoty wpłacił na swoje konto i następnie, zgodnie z wolą matki, przelał na rzecz jej wnuków jako darowizny (łącznie cztery przelewy 2x po 3 tysiące złotych i 2x po 7 tysięcy złotych).

Potwierdzeniem tego jest też wykaz operacji bankowych na koncie pozwanego k. 62-63.

Niesporne było między stronami, że pozwany miał prawo zatrzymać z pobieranych z konta matki łącznie kwotę 200 000 zł (darowizny) oraz część ze środków na opłacenie adwokata, na okna i kurtkę. Pozwany pobrał na ten cel ponad 204 000 zł, a według H. J. była to kwota zawyżona o 100 000 zł.

W niniejszej sprawie pozwany miał możliwość przedłożenia szczegółowego rozliczenia z tego tytułu, jednak tego nie uczynił.

Przez umowę rachunku bankowego bank zobowiązuje się względem posiadacza rachunku, na czas oznaczony lub nieoznaczony, do przechowywania jego środków pieniężnych oraz, jeżeli umowa tak stanowi, do przeprowadzania

na jego zlecenie rozliczeń pieniężnych. Posiadacz rachunku bankowego z chwilą wpłaty pieniędzy do banku traci ich własność na rzecz banku, a nabywa roszczenie o zwrot takiej samej ich ilości.

Z przepisu tego wynika domniemanie, że posiadaczem zdeponowanych na rachunku środków jest osoba, na której rzecz prowadzony jest rachunek. Nie są istotne źródła zasilania tego rachunku tj. pochodzenie środków na nim zgromadzonych. Z chwilą wpisu na rachunku stają się one środkami posiadacza rachunku (zob. również uzasadnienie wyroków Sądu Najwyższego z dnia: 13 lutego 2004 r., IV CK 40/03, LEX nr 151636, 4 października 2007 r., V CSK 255/07, LEX nr 435625, 8 grudnia 2010 r., V CSK 163/10, LEX nr 784297, 29 listopada 2013 r., I CSK 87/13, LEX nr 1418874 i uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 stycznia 2015 r., I ACa 717/14, LEX nr 1740707).

Z art. 922 kc wynika, że w skład spadku mogą w zasadzie wchodzić prawa i obowiązki majątkowe w stanie istniejącym w chwili otwarcia spadku. Na spadkobierców przechodzą m.in. obowiązki wynikające z działania spadkodawcy niebędącego organem osoby prawnej w imieniu tej osoby, z działania jako organ osoby prawnej z przekroczeniem umocowania (art. 39 § 1 kc) albo z działania w imieniu osoby prawnej nieistniejącej (art. 39 § 2 kc), a także obowiązki wynikające z działania spadkodawcy jako falsus procurator (art. 103 § 3 kc). W zasadzie na spadkobierców przechodzą prawa i obowiązki wynikające ze stosunków zobowiązaniowych, których podmiotem był spadkodawca. Dziedziczeniu podlegają prawa i obowiązki niezależnie od źródła, z którego dany stosunek obligacyjny wypływa. Zasada ta odnosi się zarówno do odpowiedzialności deliktowej, jak i kontraktowej (por. uzasadnieniem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 362/07, OSNC 2009/3/46, Biul.SN 2008/6/14, M. Prawn. 2008/24/1327-1329, OSP 2009/7-8/89, OSP 2013/12/122, LEX nr 394757 i powołane w nim orzecznictwo, w tym uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna - z dnia 4 lipca 1963 r., III CO 21/63, OSNC 1964, nr 12, poz. 245, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1990 r., III CRN 68/90, OSNCP 1991, nr 8-9, poz. 109, i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2000 r., V CKN 1298/00, OSNC 2001, nr 6, poz. 94 oraz z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 stycznia 2015 r., I ACa 717/14, LEX nr 1740707).

Poza sporem jest, iż pozwany był pełnomocnikiem uprawnionym do dysponowania rachunkami bankowymi matki. Nie oznaczało to jednak, iż mógł w sposób dowolny, w szczególności bez wiedzy i zgody matki rozporządzać wypłaconymi z tych rachunków środkami pieniężnymi, w szczególności spożytkować je na własne potrzeby, bądź zatrzymać je bez rozliczania się z nią.

Jako bowiem pełnomocnik umocowany do dysponowania rachunkiem mocodawczynie mógł w jej imieniu i ze skutkiem dla niej wydawać bankowi dyspozycje, w tym także wypłaty z rachunku depozytowego określonej sumy pieniężnej. Innymi słowy samo pełnomocnictwo przesądzało jedynie o tym, że działanie pozwanego w granicach umocowania wywierało takie skutki, jak działanie samego mocodawcy. Podmiotem praw i obowiązków była nadal mocodawczynie, a bank spełniając świadczenie należne mocodawcy do rąk pełnomocnika stał się wolny, jakby świadczył posiadaczowi rachunku (art. 95 § 2 w związku z art. 109 k.c.).

O tym natomiast, czy pozwany był uprawniony do odniesienia korzyści z dokonanej przez siebie w imieniu matki czynności polegającej na wypłaceniu środków pieniężnych z jej konta bankowego, nie decydował łączący ich stosunek pełnomocnictwa, tylko treść stosunku prawnego stanowiącego podstawę tego pełnomocnictwa. Innymi słowy środki pieniężne wypłacone pozwanemu przez bank jako pełnomocnikowi matki, mogły przyspaść jemu definitywnie, tj. bez obowiązku rozliczenia się z mocodawcą tylko wtedy, gdyby to uzasadniał określony stosunek prawny stanowiący tytuł otrzymania tych pieniędzy - np. darowizna ze strony matki, obowiązek zwrotu przez nią udzielonej przez syna pożyczki - leżący u podstaw udzielenia pełnomocnictwa.

To jednak nie mocodawczynie (lub jej następca prawny w tym wypadku powód) ma wykazywać, iż mocodawczynie nie udzieliła pozwanemu zgody na zatrzymanie i spożytkowanie na własny użytek pobranych z jej rachunku bankowego pieniędzy, tylko zgodnie z art. 6 k.c., to pozwany powinien był udowodnić, iż pomiędzy nim a matką istniał taki stosunek prawny, którego treść uprawniała go do wykorzystania pobranych z jej rachunku kwot na własne potrzeby. Z faktu tego bowiem wywodził dla siebie korzystne skutki prawnego w postaci zwolnienia się z obowiązku zwrotu na



rzecz mocodawczyni pobranych jako pełnomocnik środków pieniężnych- por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie VI Wydział Cywilny z dnia 20 listopada 2012 r. sygn. akt VI ACa 511/12.

W przedmiotowej sprawie pozwany twierdził, że środki w wysokości 100 000 zł przekazał matce i nie dysponuje żadnym pokwitowaniem. Co więcej twierdził, iż ciężar dowodu, że tych pieniędzy matce nie przekazał obciąża powoda. Jest to pogląd błędny, naruszający podstawowe reguły dowodowe.

Matka stron w testamentach własnoręcznych z 2010 r. wyraźnie wskazywała, że pozwany z tych kwot się nie rozliczył. Testamentów nie odwołała, chociaż udzieliła na powrót pozwanemu pełnomocnictwa do rachunku bankowego.

Nie można jednak twierdzić, że udzielenie pełnomocnictwa do rachunku jest równoznaczne z pokwitowaniem wcześniejszych operacji bankowych lub zwolnieniem z takiego obowiązku. Nie oznacza też, że dokonała w ten sposób kolejnej darowizny na rzecz pozwanego.

Również okoliczność, że matka stron za życia (zmarła w 2016 r., a więc w 6 lat po sporządzeniu testamentów) nie zdecydowała się na wystąpienie z roszczeniami wobec syna nie uzasadnia twierdzenia, że doszło do rozliczenia w zakresie pobranej kwoty 100 000 zł.

Nie uzasadnia takiego wnioskowania również ustalenie, że mamy do czynienia z relacjami wewnątrzrodzinnymi, opartymi na wzajemnym zaufaniu. Przekazywanie znacznej kwoty matce, znajdującej się już wówczas w podeszłym wieku (bez jakiegokolwiek pokwitowania, w sytuacji gdy istnieje jeszcze jeden potencjalny spadkobierca ustawowy (pozwany nie wiedział o istnieniu testamentów), wydaje się lekkomyślnością.

Pozwany podał, że pytał matkę po co jej tak znaczna kwota pieniędzy, ale w zasadzie nie uzyskał odpowiedzi, a mimo to środki jej wydał i nie dociekał co z nimi zrobiła.

Pamiętać należy, iż matka stron samodzielnie podjęła z konta kwotę 49 722,40 zł w dniu 1 października 2008 r., a zatem miała wystarczające środki aby sfinansować budowę pomnika (17 000 zł i dokonać przysporzeń na rzecz wnuków na łączną kwotę 20 000 zł).

Pozwany zresztą potwierdził, że na dokonanie darowizn uzyskał od matki środki w gotówce, które wpłacił na swoje konto i z niego dokonał czterech przelewów.

Zupełnie nieprzekonująca wydaje się zatem wersja podawana przez pozwanego, iż na ten cel matka spożytkowała, środki przekazane przez niego w styczniu 2008 r.

Przeczy temu również wyraźna treść dwóch testamentów własnoręcznych sporządzonych w dniu 14 czerwca 2010 r. oraz zbieżność czasowa między datą pobrania środków przez H. J. i dokonanymi przez pozwanego operacjami finansowymi.

Analizując treść testamentów własnoręcznych trzeba zauważyć, iż pojawiają się w nich zapisy, że pozwany dostał na kurtkę 70 000 zł, co mogło sugerować że chodzi o błąd denominacyjny. H. J. zakwestionowała sposób rozliczenia się z różnych tytułów, jednak tylko o kwotę 100 000 zł, a zatem skwitowała pozwanego w tych testamentach w zakresie kwoty 104 035 zł (na mecenasa, kurtkę, okna). Wcześniejsze przysporzenia dokonane zostały z innych środków (okoliczność niesporna).

Wskazana podstawa prawna roszczenia była prawidłowa. Pozwany nie wykazał żadnymi dowodami, aby przekazał matce środki pobrane z jej rachunku bankowego, zatem był bezpodstawnie wzbogacony.

Roszczenie nie było przedawnione, bowiem występując o zawezwanie do próby ugodowej powód doprowadził do przerwania biegu przedawnienia roszczenia.

Roztrząsanie zagadnienia ewentualnej podstawy materialnej roszczenia (720 kc) było w tym momencie zbędne.

Pojawiające się w testamencie zapiski o istnieniu umowy pożyczki, przy zaprzeczeniu przez pozwanego, że do zawarcia umowy doszło, nie mogą uzasadniać przyjęcia, że łączył pozwanego z matką ten właśnie stosunek zobowiązaniowy. Tego rodzaju zwrot „pożyczył pieniądze” pojawia się niejednokrotnie w mowie potocznej bez odnoszenia się do kodeksowej definicji instytucji pożyczki. Jest to bowiem eufemizm, który nieco łagodzi określenie prawdziwego źródła zobowiązania.

Obowiązek zapłaty odsetek wynika z przepisu art. 481 § 1 kc.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 98 kpc.

Na koszty procesu złożyły się opłata sądowa (5000 zł), wynagrodzenie pełnomocnika (w kwocie 5400 zł) oraz 17 zł opłaty skarbowej.

SSO Mirosław Krzysztof Derda